E 143/63 Egz. Obow. Regional. W 8/63

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 192 (5917)
NIEDZIELA, 18.VIII.63 r.

Radzieckie skrzydła w obronie pokoju

Obchody Dnia Lotnictwa ZSRR

MOSKWA PAP. „RADZIECKIE SIŁY POWIETRZNE ZDOŁAJĄ WYKONAĆ KAŻDE ZADANIE W OBRONIE SWEJ OJCZYZNY I PAŃSTW WSPÓLNOTY SOCJALISTYCZNEJ" — OŚWIADCZYŁ MARSZAŁEK STIEPAN KRASOWSKI W WYWIADZIE DLA TASS Z OKAZJI PRZYPADAJĄCEGO DZIŚ TRADYCYJNEGO DNIA LOTNICTWA ZSRR.

OBECNIE głównym rodzajem uzbrojenia wojskowych samolotów naddźwiękowych ZSRR są pociski rakietowe klasy powietrze-ziemia i powietrze-powietrze. Samoloty wyposażone w rakiety mogą razić cele nieprzyjacielskie z dużej odległości, spoza strefy obrony przeciwlotniczej przeciwnika. Samoloty te potrafią niszczyć rakietami nie tylko obiekty stałe, lecz wszelkie ruchome cele lądowe i morskie.

„Jesteśmy jednak przekonani — dodał Krasowski — że pokój można i trzeba utrzymać, że wojna nie jest nieunikniona".

MARSZAŁEK Krasowski mówił z uznaniem o układzie o zakazie prób jądrowych w atmosferze, w Kosmosie i pod wodą, oświadczył, iż jest to „ważny pierwszy krok w kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego, zmniejszenia ciężaru wyścigu zbrojeń i utrwalenia pokoju".

„Jednakże — zauważył marszałek — są na świecie ludzie, którym nie podoba się osiągnięte osłabienie napięcia międzynarodowego; znowu potrząsają bronią i starają się wciągnąć ludzkość w otchłań nowej, jeszcze straszniejszej i jeszcze bardziej niszczycielskiej wojny".

Marszałek Aref odwiedzi Kair

KAIR PAP. Prezydent Republiki Irackiej, marszałek Abdel Salam Aref przybędzie w środę 21 sierpnia br. z wizytą oficjalną do Kairu — doniosło w sobotę rano radio kairskie. Marszałkowi Arefowi towarzyszyć będzie liczna delegacja złożona z członków rządu irackiego i przywódców armii.

Jimenez w więzieniu

NOWY JORK PAP. Do Wenezueli przybył b. prezydent tego kraju — Jimenez. W bazie lotniczej Palonegro oczekiwał już na Jimeneza samochód policyjny, którym przewieziony został do więzienia San Juan de Los Morros. Oczekuje się, że w dniu dzisiejszym przybędzie także do Wenezueli żona byłego prezydenta wraz z 4 córkami.

M/s „Republika" na wodzie

Wczoraj z pochylni „Wulkanu" spłynął na wodę kadłub statku typu B-512, przeznaczony dla czechosłowackiego armatora — Namorni Plavba w Pradze. Jest to pierwsza jednostka zbudowana w Stoczni Szczecińskiej dla naszego południowego sąsiada.

Na wodowanie przybył ambasador Czechosłowacji w Polsce — OTTOKAR JELEN wraz z małżonką. Pani MARIA JELENOVA była matką chrzestną nowej jednostki, której nadano nazwę „Republika".

W uroczystości wzięli też udział przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych z sekretarzem KW PZPR, posłem na Sejm — W. DRAPICHEM i I sekretarzem KM PZPR — ST. BARTCZAKIEM, przedstawiciele władz państwowych z przewodniczącym Prez. WRN — M. ŁEMPICKIM i wiceprzewodniczącym Prez. MRN — E. GAŁĄKĄ.

Przybyli też: Konsul Generalny CSRS w Szczecinie — E. RABYSKA oraz Wicekonsul ZSRR — A. IWANOW.

Moment wodowania, który trwał zaledwie 34 sekundy, obserwowało kilka tysięcy mieszkańców naszego miasta.

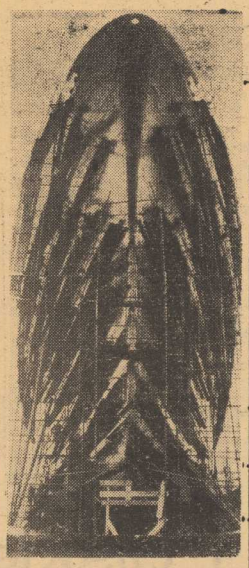

Na zdjęciu: „Republika" jeszcze na pochylni.

Foto: St. Cieślak

Ferhat Abbas wykluczony z FLN

ALGIER PAP. Na konferencji prasowej w Algierze, członek Biura Politycznego FLN Ben Alla uzasadnił wykluczenie b. przewodniczącego algierskiego Zgromadzenia Narodowego Ferhata Abbasa z szeregów FLN szkodliwymi dla rewolucji algierskiej oświadczeniami tego polityka „pochodzenia burżuazyjnego". Odpowiadając na pytanie Ben Alla oświadczył, że Ferhat Abbas będzie mógł zachować mandat deputowanego.

Aresztowanie szefa mafii

RZYM PAP. „Nie strzelajcie... nie strzelajcie", w bieliźnie, skrywając się za krzakami pomidorów, 51-letni Salvatore Filippone, jeden z głównych szefów mafii w Palermo błagał karabinierów, którzy otoczyli go w ogrodzie pewnego domu w Palermo, gdzie ukrywał się od wielu dni. Wraz z nim aresztowanych zostało także kilku innych członków mafii.

WIADOMOŚĆ o aresztowaniu jednego z szefów mafii wywołała w Palermo wielką sensację. Jego ojciec 81-letni „Zu Tanu" Filippone ukrywa się w dalszym ciągu. Policja sądzi, że aresztowani członkowie mafii są m. in. odpowiedzialni za śmierć Calcedonio di Pisa, zastrzelonego w styczniu na ulicy z broni maszynowej.

Masowe demonstracje przeciw Malajazji witają misję ONZ

LONDYN PAP. W stolicy brytyjskiej kolonii Sarawak — Kuczing odbyły się masowe demonstracje przeciwko federacji Malajazji. Jak już podawaliśmy, w piątek do Kuczing przybyła misja ONZ, która zbadać ma stosunek ludności Sarawaku do projektowanego utworzenia federacji Malajazji.

AGENCJA Reutera donosi, że policja i wojsko przekształciły Sarawak w obóz wojskowy. W toku wczorajszych demonstracji aresztowano 7 osób. Sytuacja w Kuczing jest bardzo napięta. Policja oraz wojsko brytyjskie postawione zostały w stan alarmu. 9 brytyjskich okrętów wojskowych patroluje wody terytorialne Sarawaku i Borneo Północnego. W Singapurze ogłoszono alarm na brytyjskim lotniskowcu.

PODCZAS piątkowych demonstracji doszło do starć z policją, kilka osób odniosło rany. Ludność Sarawaku niosła transparenty protestujące przeciwko zamiarom utworzenia neokolonialistycznej federacji, która składać się ma z Malajów, Singapuru, Sarawaku i Borneo Północnego. Demonstranci wznosili okrzyki antybrytyjskie.

Obraz „znikł" z muzeum

SZTOKHOLM PAP. Nieznani sprawcy skradli z muzeum w Sztokholmie obraz pędzla Fransa Halsa, oceniony na ok. 20 tys. dolarów.

Obraz przedstawia młodego mężczyznę, jest okrągły i ma tylko 17 cm średnicy. Złodziej mógł go łatwo ukryć pod płaszczem.

W ZSRR: Fabryka im. Lichaczowa w Moskwie wypuszcza nowy model samochodu osobowego „ZIŁ-III G", który różni się od poprzednich modeli karoserią o pięknej linii oraz wieloma udoskonaleniami technicznymi. (CAF)

Fanatycy zimnej wojny - nie kapitulują

l'Humanite o podziemnych eksplozjach jądrowych

PARYŻ (PAP). „Dwie podziemne eksplozje nuklearne, przeprowadzone przez USA w Nevadzie, wywołały żywą i usprawiedliwioną obawę wśród tych wszystkich, którzy cieszą się z podpisania Układu Moskiewskiego — pisze sobotnia „Humanite" w artykule wstępnym.

Chociaż eksplozje te nie są sprzeczne z literą Układu — dodaje dziennik — ich echo stanowi poważne ostrzeżenie dla wszystkich obrońców pokoju na świecie. Walka o całkowity zakaz prób jądrowych, łącznie z podziemnymi, nie jest zakończona. Odniesiono jedno zwycięstwo. Pozostają do osiągnięcia dalsze.

„NIE RÓBMY sobie złudzeń — stwierdza dalej „Humanite" — fanatycy zimnej wojny nie złożyli broni. Mają oni podwójny cel: przede wszystkim osłabić znaczenie Układu, następnie zaś przeszkodzić dalszym krokom na drodze do odprężenia. Działają po trochu wszędzie. We Francji sam szef państwa, gen. de Gaulle, ukazał się całemu światu jako orędownik zimnej wojny. Oto dlaczego odpowiedzialność narodu francuskiego, nasza odpowiedzialność, jest tak szczególnie wielka w tej dziedzinie".

„Miss International"

NOWY JORK. W Long Beach wybrano w sobotę „Miss International 1963". Została nią miss piękności Islandii, 20-letnia studentka Gudrun Bjarnadottir. Jako nagrodę otrzymała 10 tys. dolarów.

Nowa „Miss International" ma 96 centymetrów w biuście, 56 w talii i 96 w biodrach. Wzrost 176,5 cm.

Rurociąg „Przyjaźń" przed terminem

7 listopada radziecka ropa popłynie do Polski

WARSZAWA PAP. W SOBOTĘ, 17 BM. ZAKOŃCZYŁA SIĘ W WARSZAWIE KONFERENCJA SPECJALISTÓW ZSRR, POLSKI i NRD W SPRAWIE PRZYGOTOWANIA RUROCIĄGU NAFTOWEGO „PRZYJAŹŃ" DO EKSPLOATACJI.

W czasie 5-dniowych obrad omówiono szczegółowo aktualną sytauację na budowie wszystkich odcinków rurociągu w tych trzech krajach. Uczestnicy konferencji zwiedzieli budowę rurociągu, stacje pomp i inne urządzenia tej wielkiej, międzynarodowej inwestycji, przy granicy radzieckiej i w rejonie Płocka.

STRONA polska i NRD z wielkim zadowoleniem przyjęły oświadczenie przedstawicieli Związku Radzieckiego, iż w wyniku wzmożonych wysiłków budowniczych rurociągu na terenie Kraju Rad, 7 listopada — w rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — radziecka ropa dopłynie do zbiorników pierwszej polskiej stacji pomp.

W CELU dalszego przyspieszenia terminu eksploatacji rurociągu rozpatrzono techniczną możliwość równoczesnego napełniania go od strony wschodniej i zachodniej (przy czym do tej ostatniej ropa zostanie specjalnie dowieziona). Pozwoliłoby to zakończyć napełnianie 670-kilometrowego polskiego odcinka magistrali do końca listopada br. i przystąpić w tym samym czasie do jego eksploatacji.

Plenum KW ZMS

Mgr Tadeusz Marecki I sekretarzem

WCZORAJ odbyło się plenarne posiedzenie KW ZMS. Tematem były sprawy „lata ZMS-63" i zmiany personalne w składzie Sekretariatu KW ZMS. W obradach wzięli udział: sekretarz KW PZPR Kazimierz PRUSIŃSKI, sekretarz KC ZMS Henryk KANICKI i zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KW PZPR Jan JABŁOŃSKI.

W związku z odejściem do pracy zawodowej dotychczasowego I sekretarza KW ZMS Jerzego WIECZORKA, Plenum wybrało na to stanowisko Tadeusza MARECKIEGO. Sekretarzem do spraw młodzieży robotniczej wybrany został Jan JUSZCZAK, a sekretarzem propagandy — Zenon RZEPECKI.

Podczas Plenum, srebrną odznakę im. J. Krasickiego otrzymał Krzysztof PAŁKA, brązowe: W. LASKA, E. SKICIŃSKI, S. BARTOSIK, J. KOMOROWSKA, B. NESTERUK, ŚLUSARCZYK, ROZMYŚŁAK i RÓŻALSKI. (szaf)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „SŁAWNO" — z Danii pod balastem.
S/S „GNIEZNO" — z Danii pod balastem.
M/S „ŚWIETLIK" — z Rotterdamu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „POZNAŃ II" — do Szwecji z węglem.
S/S „TCZEW" — do Danii z węglem.
S/S „KIELCE" — do Danii z węglem.
S/S „WIECZOREK" — do Danii z węglem.

POLSKA FLOTA NA 13 MIEJSCU W ANTWERPII

Z OPUBLIKOWANYCH przez Zarząd Portu w Antwerpii statystyk za maj br. wynika, że statki bandery polskiej zawinęły do tego portu 29 razy, a ich łączny tonaż wyniósł 75 400 BRT. Bandera polska znajduje się na 13. miejscu. Według tych samych statystyk za pierwsze 4 miesiące br. Polska zajmowała 14 miejsce.

M/S „ADORATION" NA MIELIŹNIE

STATEK liberyjski m/s „Adoration", zdążający z ładunkiem 24 500 ton pszenicy do Gdyni, zszedł z toru wodnego i utknął na mieliźnie. Przed ściągnięciem jednostki z mielizny Zarząd Portu dokona jej częściowego odładunku.

NA ŁOWISKACH:

ZAŁOGA statku-bazy „Kaszuby" zameldowała, że 16 bm. wykonała roczny plan przeładunku ryby. Ostatnią beczkę przyjęto z kutra przedsiębiorstwa „Szkuner" — „Wla-133". Ogółem „Kaszuby" przeładowały w br. 132 tys. beczek śledzia.

„GRYF" przejął już 6 trawler od przedsiębiorstwa „Odra" w Świnoujściu. Jest to „Opawa", na której dowództwo objął kapitan ż. w. J. NEUMAN. „Opawa" wyjdzie na łowiska Morza Północnego w przyszłym tygodniu.

Polskie złote będziemy wymieniać w krajach socjalistycznych

Ułatwienia i zmiana przepisów dewizowych

WARSZAWA (PAP). Minister Finansów wydał zarządzenie opublikowane w „Monitorze Polskim" z 16 bm., wprowadzające pewne ułatwienia dla osób wyjeżdżających z Polski za granicę w celach służbowych i prywatnych, jak również dla obcokrajowców przyjeżdżających do Polski.

JAK PODAJE ministerstwo — zgodnie z powyższym zarządzeniem zezwolono na wywóz i wydatkowanie w krajach socjalistycznych pieniędzy polskich:

— bez odrębnego zezwolenia w kwocie do 150 zł na każdy kraj docelowy lub tranzytowy — maksimum do 600 zł;

— za zezwoleniem w kwotach wyższych, przysługujących na podstawie odrębnych przepisów.

Praktyczną realizację zezwolenia, o którym wyżej mowa, powierzono Narodowemu Bankowi Polskiemu, który:

— ustala i podaje do wiadomości swoich klientów wykaz państw, w których wymiana pieniędzy polskich na obcą walutę jest przeprowadzana oraz rozmieszczenie punktów wymiany w tych państwach,

— nadaje uprawnienia resortom i instytucjom do udzielania zezwoleń w tych przypadkach, gdy, w świetle zarządzenia są one wymagane, oraz ustala tryb udzielania zezwoleń.

ZEZWOLONO na określonych warunkach na przywóz pieniędzy polskich przy przyjazdach obywateli krajów socjalistycznych.

ZEZWOLONO na wywóz do wszystkich krajów sumy do 1 000 zł. Pieniędzy tych nie wolno wydatkować (z wyjątkiem wydatków poczynionych na polskich statkach morskich oraz w polskich wagonach restauracyjnych i sypialnych, na zakup artykułów konsumpcyjnych oraz usług) i winny one być z powrotem przywiezione do kraju. Podniesiono do 50 zł kwotę, którą mogą wywieźć (bez prawa wydatkowania za granicą) osoby uprawnione do poruszania się w obszarze przygranicznym (tzw. mały ruch graniczny).

Próba „potopu" dopiero 27 sierpnia

JAK się dowiadujemy — próbny rejs promu „JENS KOFOED", który od 5 września br. ma rozpocząć regularne rejsy między Ystad a Świnoujściem — został przełożony z 20 sierpnia na 27 bm. Przyczyną tego opóźnienia jest drobna awaria jednostki.

W Świnoujściu wszystkie przygotowania na przyjęcie promu i skandynawskich turystów zostały już zakończone. Mechanizmy przystani promowej działają sprawnie. Zakończono też prace przy pawilonach — odpraw celnych oraz tranzytowym. W tym ostatnim brak jeszcze wyposażenia, mamy jednak nadzieję, że i ten drobiazg zostanie w porę uzupełniony. Nie ustalono jeszcze, które przedsiębiorstwo uruchomi na przystani bufet dla turystów. Bufet taki jest przecież nieodzowny, ale — jak dotychczas — żadne z przedsiębiorstw gastronomicznych nie przejawia większego zainteresowania tą sprawą.

Otoczenie przystani promowej zostało uporządkowane, a droga dojazdowa leśni nową nawierzchnią. (ak)

List z kraju

Złoto na bagnach

„CZERWONYM ZŁOTEM" nazywają polską miedź, wydobywaną już w rejonie Lubina koło Wrocławia, w rejonie zwanym do niedawna „powiatem na bagnach", a przekształcającym się w Lubiński Okręg Przemysłowy. Mamy tego „czerwonego złota" dużo, jakkolwiek właściwa eksploatacja złóż rozpocznie się dopiero za kilka lat. Lubińskie złoża są prawdopodobnie największe w Europie, a szóste co do wielkości w świecie!

Bez złota można konstruować maszyny, narzędzia, instalacje, urządzenia, budować przemysł. Bez miedzi — nie. Ale polska miedź znajduje się na głębokości kilkuset metrów pod ziemią, a jej wydobycie utrudnia zarówno ukośny układ złóż jak i kurzawka błotna, towarzysząca robotom wydobywczym. Stosuje się więc maszyny do zamrażania ziemi, pompy i świdry o najwyższej wytrzymałości. Budowniczymi zagłębia miedziowego są najczęściej młodzi ludzie: inżynierowie, sztygarzy, górnicy... Przy ich udziale będzie się tu w latach 1965 — 67 rozbudowywać hutę w Legnicy i budować nową hutę koło Głogowa dla przerobu miedzi oraz kopalnię w Polkowicach. Inwestycje miedziowe pochłoną olbrzymią kwotę 30 miliardów zł, ale opłacą się stokrotnie. Już samo zmniejszenie importu miedzi przyniesie musi pokaźne korzyści gospodarce narodowej.

Miedź będzie też stanowiła drożdże całego powiatu. W jego osiedlach i miasteczkach wielokrotnie zwiększy się zaludnienie, wyrosną dziesiątki wielotysięcznych dzielnic mieszkalnych, rozbuduje się wieś lubińska.

Red. Marek Donat telefonuje z Sopotu:

Tamara i Lulu zdobyły szturmem serca publiczności

Dziś ostatnie akordy III MFP

KIEDY po tzw. „polskim dniu" (czwartek) słuchało się wyraźnych tu na jego temat opinii, przeważało zdanie, iż wszystko byłoby dobrze gdyby nie przytłaczająca ilość piosenek sentymentalnych, żeby nie rzec smutnych, utrzymanych w lirycznym nastroju i wolnych rytmach... Tymczasem na tle tego co usłyszeliśmy w „dniu międzynarodowym" polska prezentacja wydaje się być feerią rytmu i żywiołowości. Występujący w piątek po raz pierwszy zagraniczni piosenkarze śpiewali bowiem w przytłaczającej większości piosenki nastrojowe, interpretacyjne.

NIC WIĘC DZIWNEGO, że w tej sytuacji burzę entuzjazmu na widowni wywołała utrzymana w swingowym tempie kompozycja z musicalu „Gipsy", doskonale zresztą wykonywana przez Lulu Porter, młodą — śpiewającą zaledwie od 18 miesięcy, Amerykankę (nawiasem mówiąc oficjalnie wytypowaną do Sopotu przez Dep. Stanu).

NIE MNIEJSZY entuzjazm obserwowaliśmy w I części koncertu, gdy Rosjanka Tamara Mjansarowa wykonała kompozycję Ostrowskiego „Niech zawsze będzie słońce" („Pusł' wsiegda budiet solnce"). Ta bezpretensjonalna piosenka, którą inspirował... dziecięcy rysunek została przez Mjansarową znakomicie zinterpretowana. Reprezentantka ZSRR obiecuje, iż podczas tournee sopockiej ekipy po kraju będzie ją śpiewać po polsku.

WCZORAJ, ci sami, zagraniczni wykonawcy zaprezentowali się w repertuarze polskim — słuchając transmisji radiowej czy telewizyjnej na pewno mogliście przekonać się, jak nowych blasków nabrały nasze stare, osłuchane przeboje. Na pewno wiele z nich zrobi karierę podobną do kariery „Embarras" czy „Jesiennej rozłąki".

DZIŚ ostatni dzień MFP — wielki koncert „Piosenka nie zna granic" oraz oficjalne ogłoszenie wyników.

Chociaż oficjalne wyniki festiwalu znane będą dopiero dzisiaj wieczorem, udało mi się już zdobyć na ten temat pewne, jak najbardziej nieoficjalne informacje. Otóż jak się dowiadujemy, w konkurencji krajowej I miejsce zdobyła piosenka „starszych panów" — Wasowskiego i Przybory — wykonywana na festiwalu przez Reginę Pisarek „NIE PAMIĘTAM".

M. DONAT

K. Popovic przybędzie do Polski

WARSZAWA PAP. Zgodnie z przyjętym zaproszeniem w czasie ubiegłorocznego pobytu w Jugosławii, ministra spraw zagranicznych PRL A. Rapackiego, w pierwszych dniach września br. przybędzie z oficjalną wizytą do PRL Sekretarz Stanu do spraw zagranicznych FSRJ K. Popovic.

10 ofiar wybuchu we Wrocławiu

WROCŁAW PAP. Mimo ofiarnych wysiłków lekarzy, nie udało się utrzymać przy życiu dwóch następnych ofiar tragicznego wypadku, który miał miejsce we Wrocławiu. 17-letnia dziewczynka i 15-letni chłopiec zmarli w czasie trwającego ponad cztery godziny zabiegu operacyjnego.

OBECNIE przeprowadza się dokładną lustrację całego terenu przyległego do tej dzielnicy.

● 2 osoby zabite ● 5 ciężko rannych

Tragiczny wypadek samochodowy

POZNAŃ PAP. 16 bm. na szosie Poznań — Września, w miejscowości Węgierki samochód osobowy prowadzony przez siostrę zakonną Antoninę Popiel uderzył w wóz naładowany węglem, na którym znajdował się woźnica Kazimierz Urbanowicz wraz z synem.

W SAMOCHODZIE poza Antoniną Popiel znajdowały się jeszcze cztery siostry zakonne. W wyniku zderzenia Antonina Popiel oraz zakonnica Zofia Kulesza poniosły śmierć. Pozostałe trzy zakonnice T. Sobczak, S. Nowakowska i A. Masłowska oraz woźnica Urbanowicz i jego syn doznali ciężkich obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala we Wrześni. Przyczyną wypadku była nadmierna szybkość samochodu oraz nieprzestrzeganie przez Antoninę Popiel przepisów drogowych.

Lekkomyślność, która spowodowała tragiczny wypadek jest tym bardziej godna potępienia, że jego sprawczyni Antonina Popiel była osobą duchowną i zajmowała w polskiej hierarchii zakonnej eksponowane stanowisko — była bowiem przełożoną generalną zakonu sióstr Urszulanek oraz przełożoną konsulty zakonów żeńskich w Polsce.

Warto dodać, że również towarzyszące jej siostry — Zofia Kulesza pełniła w radzie generalnej Zgromadzenia Urszulanek funkcję asystentki generalnej, zaś Stanisława Nowakowska pełni funkcję ekonomki a Teresa Sobczak jest przełożoną domu zakonnego w Sieradzu.

Rozmach i mieszkania na... barce

(Korespondencja własna z Holandii)

— Po jakich schodach chodzi się najlepiej? Pytanie padło w Holandii, ale odpowiedź interesuje również Polskę. Są ludzie, którzy o tym coś niecoś wiedzą. Listonosze. Do nich właśnie zwróciło się z ankietowym pytaniem Bouwcentrum z Rotterdamu. Jest to międzynarodowa instytucja naukowa, zajmująca się problemami budownictwa i mieszkalnictwa.

ZWIEDZAŁEM ten instytut. Pracuje w nim 200 wybitnych fachowców z różnych dziedzin nauki. Są wśród nich architekci, ekonomiści, socjologowie, lekarze... Instytut współpracuje stale z 600 ekspertami rekrutującymi się spośród znanych naukowców i przemysłowców. Zespół badający zagadnienie układów komunikacyjnych wewnątrz budynku, opracował wspomnianą ankietę. Wyniki były interesujące. Okazało się, że wśród licznych typów schodów, budowanych w domach holenderskich, tylko 2 lub 3 zasługują na nazwę „wygodnych". I te właśnie typy zostały przez instytut zalecone do produkcji w całej Holandii.

Problemy oszczędności w budownictwie studiuje się w Bouwcentrum nie tylko z punktu widzenia doraźnych oszczędności finansowych, ale naj więcej wagi przykłada się do eksploatacyjnych wartości nowych materiałów budowlanych i rozwiązań projektowych.

AMBICJE i teorie holenderskich naukowców znajdują swe potwierdzenie w obrazie nowego budownictwa Rotterdamu, Amsterdamu, Haarlem. Wspólną cechą wszystkich nowych budynków, jest nowoczesność linii, rozmach koncepcji urbanistycznych i architektonicznych. To widać z zewnątrz. A w środku? Najbardziej uderza widoczna na każdym kroku umiejętność kojarzenia troski o wygodę mieszkańców z oszczędnością. Od dziesięciu co najmniej lat (trochę dłużej niż u nas) w nowych budynkach stosuje się windy dopiero powyżej 4 piętra, nie buduje centralnego ogrzewania, ani nie kładzie drewnianych posadzek — bo za drogie. Łazienki wyposażone w wanny, bidety i umywalnie — należą do rzadkości. Zastępuje je okrągła uniwersalna, wanienka, służąca do różnych celów. Równocześnie mieszkania są doskonale rozplanowane i wyposażone w urządzenia naprawdę niezbędne, jak zsypy na śmiecie, pawlacze, niezliczoną ilość szaf ściennych.

— Meble wbudowane, mowią Holendrzy, są tańsze!

* * *

OBOK wspaniałych nowych budynków, na kanałach Rotterdamu, Amsterdamu i Haarlem widzi się wiele barek i statków poprzerabianych na domki mieszkalne. Są kolorowe, czyściutkie. Wewnątrz starannie umeblowane, wyposażone w lodówki, telewizory itp. Buduje się je na wodzie bynajmniej nie z narodowego zamiłowania do tego żywiołu, lecz po prostu z braku mieszkań. Holandią, podobnie jak wiele innych krajów europejskich, odczuwa niedostatek mieszkań.

Co roku w Holandii buduje się około 100 tys. mieszkań, ale mimo to kwestia nadal pozostaje otwarta m. in. z powodu, niezwykłej aktywności Holendrów w dziedzinie populacji. Żenią się wcześnie i szybko powiększają rodziny. Z reguły o troje, lub czworo dzieci.

Oglądałem osiedla zbudowane przez magistrat Rotterdamu. Czynsz za mieszkanie, w zależności od wysokości zarobków, wynosi około 30 proc. miesięcznych poborów. Haracz wyjątkowo wysoki, ale mieszkania, w porównaniu z podobnymi np. w Niemczech zachodnich, czy Belgii są wyjątkowo ładne, wygodne i starannie wykończone. Te trzy ostatnie wyrazy są cechą całego nowego holenderskiego budownictwa, zwłaszcza centrum Rotterdamu, odbudowanego niedawno po zniszczeniach wojennych.

JERZY STĘPOWSKI

W związku ze stwierdzonym transportem kabli i innego sprzętu francuskiego w kierunku Sahary, utrzymują się od kilku dni pogłoski, że Francuzi przygotowują podziemny wybuch nuklearny w pobliżu miejscowości Atin-Eker.

ZAKOCHANI SĄ SAMI NA ŚWIECIE.

(L'Humanité)

Szczecin w YSTAD

(Inf. wł.) WCZORAJ w Ystad odbyło się otwarcie szczecińskiej wystawy. Jest ona podzielona tematycznie na trzy działy.

W pierwszym przedstawia wiele wykopalisk ze zbiorów szczecińskiej Stacji Archeologicznej PAN, dowodzących słowiańskiej przeszłości Zachodniego Pomorza. Tutaj też wystawione są eksponaty, obrazujące najdawniejsze związki Szczecina z Polską i kontakty szczecińsko — szwedzkie.

W drugiej części wystawy pokazany jest Szczecin dnia dzisiejszego. Tej ekspozycji doskonale służą artystyczne fotogramy W. Chromińskiego, St. Cieślaka i A. Wituszyńskiego, wykresy i makiety.

Trzecia część obrazuje Szczecin — jutra. Taki jakim widzimy go w planach urbanistów i architektów. Całość wystawy mocno podkreśla powiązanie gospodarki naszego miasta z morzem, akcentuje możliwości naszego portu i naszego, przez morze, handlu ze Szwecją.

Wystawę zorganizował Wojewódzki Dom Kultury, a jego kierownik, mgr ST. KRZYWICKI jest w Ystad jej komisarzem. Wydział Kultury Prezydium WRN reprezentował na otwarciu wystawy w Ystad mgr W. MYŚLENICKI. Szczecin — sympatyczny zespół „Filipinek" z mgr J. JANIKOWSKIM. (karp)

Z dnia na dzień

Bońska przygrywka

NA ubóstwo formacji wojskowych Niemiecka Republika Federalna — jak wiadomo — narzekać nie może. Mimo to jednak jej rządcy doszli do wniosku, że przydałby się w tym kraju jeszcze jeden ich rodzaj. Ze znaną skądinąd perfekcją w tej dziedzinie przystąpili do dzieła i oto już za cztery miesiące, bo 1 stycznia przyszłego roku, ulicami zachodnioniemieckich miast przemaszerują jednostki obrony terytorialnej.

Nowa formacja składać się będzie z jednostek ochotniczych tworzonych z rezerwistów Bundeswehry. W pierwszym rzucie ma ich być 10 tys., w ciągu trzech lat — 50 tys., a docelowo — 200 tys. Każdy służący w jednostkach obrony terytorialnej otrzyma do domu całe wyposażenie oprócz broni, która zgromadzona będzie w punktach alarmowych. Przechodzić oni będą systematyczne przeszkolenia, żeby broń boże nie zapomnieli czego nauczono ich w Bundeswehrze. Zapowiadając oficjalnie utworzenie tych jednostek, boński minister obrony von Hassel uspokajał wiadomy odłam niemieckiej opinii publicznej, że nie będą to bynajmniej jednostki w rodzaju oddziałów obrony cywilnej. Mają to być pełnowartościowe oddziały wojskowe zdolne do wykonywania samodzielnych zadań w bojowej współpracy z jednostkami Bundeswehry czy też Paktu Atlantyckiego. Od innych jednostek armii zachodnioniemieckiej odróżniać je będzie to — i tu jest pies pogrzebany — że tamte podporządkowane są dowództwu NATO, a te nie będą. Oznacza to, że w Niemczech Zachodnich powstanie rodzaj własnej kadrowej armii.

Nie ulega wątpliwości, że taka formacja stanowić będzie element w politycznej grze prowadzonej przez militarystyczne koła Bonn o coraz większy głos w sojuszu atlantyckim i usamodzielnianie się spod amerykańskiej kuratelii. W ten sposób politycy bońscy uzyskają nowy instrument własnej polityki w bloku atlantyckim i nacisku na NATO. A publikacja planu utworzenia w NRF jednostek obrony terytorialnej właśnie w tych dniach, nadaje całej sprawie specyficznego posmaku.

BAB

Tierieszkowa w Pradze

Pierwsza w świecie kobieta-kosmonautka Walentyna Tierieszkowa przyjechała z wizytą do Czechosłowacji.

Tysiące mieszkańców Pragi zgromadzonych na lotnisku entuzjastycznie witały bohaterkę Kosmosu.

Walentyna Tierieszkowa spędzi w Czechosłowacji tydzień na zaproszenie KC KPCz, prezydenta Antonina Novotnego i rządu CSRS.

NA ZDJĘCIU: Tierieszkowa przejeżdża ulicami Pragi wśród szpaleru wiwatujących na jej cześć mieszkańców.

(CAF — telefoto)

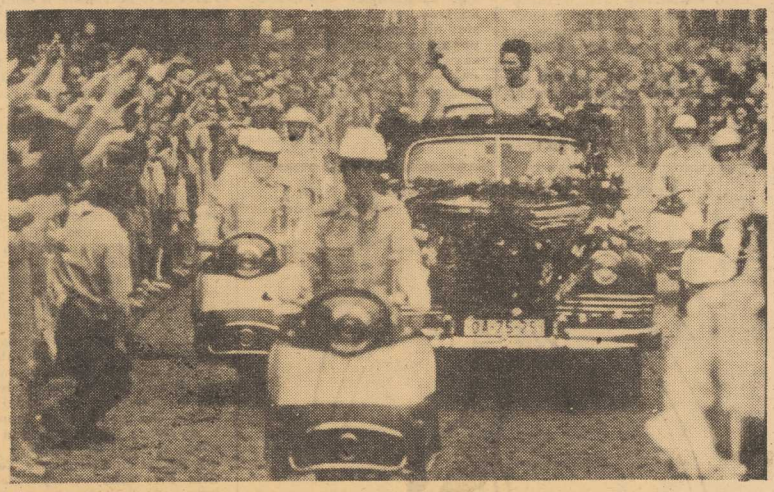

Myśli tygodnia

MOSKIEWSKA JASKÓŁKA

„Bez pierwszej jaskółki nie będzie nigdy prawdziwego lata. To właśnie jest pierwszą jaskółką"

— o porozumieniu moskiewskim minister spr. zagr. W. Brytanii —

LORD HOME

Z FANTAZJĄ I REALIZMEM

„Przekonany jestem o tym, że stosunki między Wschodem i Zachodem mogą zostać polepszone. Trzeba być tylko pełnym fantazji i... realizmu"

minister spr. zagr. Belgii —

PAUL HENRI SPAAK

POMIDOROWE ARGUMENTY

„W niektórych okolicznościach wskazane jest zagłuszanie mówców. Nie powinno się uważać na scenie politycznej dobrze wycelowanego pomidora lub cuchnącego jajka za rzecz całkiem niewłaściwą".

Deputowany Brytyjskiej Partii Pracy —

MICHAEL FOOT

Zebrał (jas)

STARANIEM chicagowskiej radiostacji umieszczono w oknie wielkiej wystawy domu towarowego dwie rasowe krowy... ze słuchawkami w uszach. Zwierzęta miały jednakowe rodowody, były identycznie żywione i dojone, słowem żyły w tych samych warunkach. Z tą tylko różnicą, że jedna przez swoje słuchawki słuchała tylko muzyki kameralnej, druga zaś tylko szlagierów big-beatowych.

BIG - BEAT i... MLEKO

Krowa skazana na big beat dawała mniej mleka. (v)

Inżynier - okrętowiec potrzebny od zaraz

ZAPOTRZEBOWANIE przemysłu okrętowego na inżynierów-specjalistów z różnych dziedzin budownictwa statków wyniesie w latach 1966—1970 prawie 800 osób.

W Szczecinie tylko Stocznia im. Warskiego i CBKO powinny zatrudnić w tym okresie 180 inżynierów budownictwa okrętowego, nie licząc potrzeb Stoczni Remontowej, Rzecznej i Jachtowej oraz przedsiębiorstw armatorskich i przemysłu kooperującego ze stoczniami. Do 1980 r. chłonność kadrowa Stoczni Szczecińskiej i CBKO wzrasta do 500 inżynierów okrętowców,

POLITECHNIKA GDAŃSKA — jedyna uczelnia w Polsce kształcąca okrętowców, zaspokajała dotychczas potrzeby naszej Stoczni tylko w 20 proc. Stąd też przy końcu ub. r. u „Warskiego" pracowało 135 inżynierów, zamiast ponad 300.

W roku szkolnym 1959-1960 dzięki staraniom szczecińskiego ośrodka Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wyraziło zgodę na jednorazowy nabór, liczący 50 studentów, na Wieczorowe Studium Budowy Okrętów, otwarte przy Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Szczecińskiej. Powtórzymy jeszcze raz — **jednorazowy.** Dziś na IV roku tego studium kształci się niewiele ponad 30 studentów, przeważnie starych praktyków stoczniowych. Jest to, oczywiście, kropla w morzu potrzeb tego przemysłu.

W lipcu ub. r. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie pomocy dla przemysłu okrętowego, która m. in. zobowiązała ministra Szkolnictwa Wyższego do zorganizowania na Politechnice Szczecińskiej, najpóźniej do roku akademickiego 1963-1964, studiów dziennych i wieczorowych w zakresie budownictwa okrętowego.

Za niecałe dwa miesiące rozpocznie się nowy rok akademicki.

NIESTETY, wśród kilku tysięcy studentów, którzy zapełnią mury naszej technicznej uczelni, nie będzie przyszłych okrętowców. Wydział Budowy Okrętów na PS nie powstał w br., chociaż opóźnienie to będzie stale pogłębiać kłopoty kadrowe stoczni i wielu innych przedsiębiorstw Szczecina. Obecnie trudno bowiem liczyć na otrzymanie z Politechniki Gdańskiej nawet owych 20 proc. inżynierów. Potrzeby stoczni Wschodniego Wybrzeża są tak duże, że pochłoną wszystkich absolwentów — okrętowców tej uczelni.

To fatalne opóźnienie w zorganizowaniu Wydziału Budowy Okrętów na PS musi budzić poważne zastrzeżenia zarówno w stosunku do szczecińskiego ośrodka jak i MSZW. Szczecin jest bowiem jak najbardziej zainteresowany w możliwie szybkim powstaniu WBO, a MSZW zostało zobowiązane uchwałą Rady Ministrów do jego zorganizowania. W tej sytuacji Szczecin może chyba liczyć na pomoc Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku i Politechniki Gdańskiej, dysponującej licznymi i wybitnymi kadrami naukowców z dziedziny budownictwa okrętowego. **W końcu, powstanie w Szczecinie ośrodka kształcącego inżynierów — okrętowców leży jak najbardziej w interesie Gdańska, który ma trudności z zaspokojeniem potrzeb własnych stoczni.**

ROZWAŻANE obecnie powołanie przy Wydziale Budowy Maszyn PS Zakładu Budownictwa Okrętowego jest, oczywiście, tylko półśrodkiem, który nie rozwiązuje problemu. W obecnej jednak sytuacji należy możliwie szybko zastosować chociaż ten półśrodek, aby w przyszłym roku akademickim stał się on zalążkiem Wydziału Budowy Okrętów.

A. KILNAR

NA ZDJĘCIU jeden z aktów-portretów Haliny BIELCZYK. (Fragment obrazu).

Foto — Wanda Cieślak

SZTUKA Haliny Bielczyk

W salach BWA w muzeum

PRZEDE wszystkim obrazy. Oleje. Fascynuje ją kształt człowieka, jego ciała. Zwłaszcza kobiecego. Portrety-akty, płaskie, dekoracyjne; jednych zachwycają zgaszoną gamą ugrów, żółci, zieleni, drugich denerwują właśnie jakąś swoistą dyskrecją w traktowaniu tematu. Dyskrecją, stwarzającą nastrój intymności pomiędzy widzem a obrazami. Deformacja, stosowana przez artystkę, jeszcze ten kontakt z widzem pogłębia. Na wystawie są i pejzaże traktowane formalnie tak samo, ale nie działające już tak silnie i w ten sposób, być może dlatego, że zabrakło w nich jednego elementu — postaci ludzkiej.

Halina BIELCZYK jest malarką konsekwentną w swej dyscyplinie kompozycyjnej i bardzo wrażliwą kolorystką. Nic dziwnego, wyszła przecież ze znanej sopockiej szkoły koloryzmu.

Dwie mniejsze sale zajmuje rysunek tuszem. Są to ilustracje syntetyzujące teksty literackie, poetyckie, biblijne. „Fortepian Chopina" Norwida np. skłonił artystkę do rozważań na białej kartce papieru zbyt może dosłownych w rysunku. Jednym z najciekawszych w swej lapidarnej charakterystyce wydaje się tyć „Gotyk".

Ekspozycja Haliny BIELCZYK jest niewątpliwie interesującym wydarzeniem w naszym letnim sezonie wystawowym; radzimy więc wybrać się do Muzeum i zapoznać się z tą sztuką tak bardzo „własną", ze sztuką delikatnych wzruszeń.

(Up.)

Portrety i pamflety

PIĄTY Z ALBATROSA

NINA RYDZEWSKA — poetka, gdy jeszcze swoim blaskiem pozłacała szczecińskie podparnasie napisała taką fraszkę: „Kakadu — o ile się nie mylę: skrzyżowanie papugi z gilem". Była to oczywiście aluzja — jakże trafna! — do przyjaźni dwóch szczecińskich cyganów i filozofów. Była to przyjaźń niepowtarzalna, jak i niepowtarzalna to była para. Franek Gil, najchętniej zamykający się w swojej samotni (gdy ją opuszczał — Sokrates, rozrzucający perły swej erudycji i intelektu) i Jasiu Papuga, którego nosiło po świecie. Franek Gil, krewny — duchowo oczywiście, nie fizycznie — Don Kichota i Jasiu Papuga — Sancho Pansa. Ale Sancho Pansa też sobie imaginujący własne wiatraki.

Nad grobem Gila Papuga nie uronił łezki i nie rzekł jednego słowa. Wrósł jakby w ziemię i zdawało się, że smutnemu obrzędowi przypatruje się z bardzo daleka. Tylko — obserwowałem go — broda trochę mu drgała i przybladł nieco. Niedawno czytał mi fragment swojej powieści; rozdział o jednym, z ostatniej wojny, żołnierzu-tułaczu, z którym — domyślam się — razem żołnierski chleb jadał i którego gdzieś w świecie stracił. Nie spodziewałem się — Papuga, ten obieżyświat, ten pędziwiatr, kunda i wyjadacz (spojrzysz nań i zdaje ci się, że dopiero co wyskoczył ze Steinbecka Tortilla Flat albo Ulicy Nadbrzeżnej), ten chwalca typów z Conrada i Hemingway'a, chłop oporny i toporny — dukał ię swoją opowieść o dawnym przyjacielu i — przy świadku! — się mazał.

Wybacz mi Jasiu, że Ci tak — Czytelniku nie obraź się! — grzebię w bebechach. To Twoje słowa. Sam powiadasz, że aby człowieka lepiej pokazać, trzeba mu dobrze w trzewiach pomieszać. Esteci tego nie lubią — powiadasz, lecz nie dla wszystkich życie było tak delikatne, jak dla estetów.

Papuga — wątpię czy w życiu delikatności szukał. Kim już nie zdążył być w ciągu swych krótkich lat czterdziestu ośmiu! Był chłopcem do posyłek, robotnikiem tkackim (jak ojciec), listonoszem, piechurem w lotnictwie morskim i amatorem-pilotem. Wylano go (bo podejrzany był o komunizm) ze szkoły podoficerskiej, robił — tak sam powiada — szpadlem, uciekał na gapę (bo go do morza i do świata gnało) do rumuńskiej Konstancy i raki łowił pod Kattegatem i Skagerrakiem.

Potem zaczęła się wielka przygoda wojenna JANA PAPUGI. Pływał w konwojach po Atlantyku i Pacyfiku. Do portów obu Ameryk, Afryki i Australii, do tysiąca wysp Oceanii. W tych to dalekich (i niebezpiecznych) rejsach na gorąco pisał swą pierwszą książkę — „SZCZURY MORSKIE". W Londynie, a po wojnie także i w Polsce, od razu stała się bestsellerem.

Po wojnie znowu Papuga wagabunduje, trochę po świecie, więcej po... Szczecinie. „Rybaczy" trochę, wybiera cegły, trochę się żoną (tak, tak, ożenił się!) i synem zajmuje, sadła zalewa za skórę przyjezdnym z Warszawy do Klubu „13 Muz" literatom, lecz przede wszystkim pisze. W szufladach ma trzy tomy opowiadań i dwie powieści: „PRZEBUDZENIE" i „CZTERECH Z ALBATROSA". Pisarzem może Jasiu jest chropawym; ale najbardziej autentycznym.

JAROMIR TRYGŁAW

Z teki E. Messera

„Za krytykę dyrektora—zwolnili z pracy"
(Z prasy)

A mówili: nie podskakuj!

„Dżdżownica" na kółkach

DUŻE nadzieje pokłada budownictwo w pomyśle inżynierów katowickich z Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych Przemysłu Węglowego. Opracowali oni — jest już nawet gotowy prototyp — samowyładowawczy wagon, przystosowany specjalnie do przewozu materiałów budowlanych.

Wagon-dżdżownica składa się z pięciu segmentów, każdy o pojemności 3,5 tony, jednorazowo może więc zabrać 17,5 tony takiego ładunku, jak piasek, żwir itp. Wyładunek odbywa się całkowicie mechanicznie dzięki podnośnikom hydraulicznym, które przechylając kolejno poszczególne segmenty wagonu — zsypują materiały wprost do podstawionych samochodów. Czas wyładunku całej „dżdżownicy" na kółkach trwa zaledwie minutę.

Konstruktorzy skorzystali widać z doświadczeń ostatniej zimy, bowiem przewidują zaopatrzenie tego typu wagonu w urządzenia ułatwiające rozmrożenie przewożonego ładunku. Mogą to być specjalne wibratory, lub też promiennik bezpłomieniowy, który za pomocą promieni podczerwonych w maksymalnym czasie 4 minut rozmrozi cały ładunek.

Pierwszy zestaw pociągu z 42 samowyładowawczych wagonów segmentowych zamówiony już został w chorzowskim „Konstalu" przez Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Przemysłu Węglowego. Zestaw ten w ciągu roku zdolny będzie przewieźć prawie ćwierć miliona ton materiałów budowlanych.

(Lsk)

Obchody dla uczczenia 1000-lecia zainaugurowano... w roku 1860

W DZIEWIĘTNASTOWIECZNYM SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM ŻYWA MUSIAŁA BYĆ OPINIA, ŻE PAŃSTWO POLSKIE POWSTAŁO NA DŁUGO PRZED PRZYJĘCIEM CHRZTU PRZEZ MIESZKA I, ŻE NARÓD I JEGO ORGANIZACJE RODOWE SĄ W ISTOCIE ZNACZNIE STARSZE — SKORO JUŻ W SIERPNIU 1860 R. ODBYŁ SIĘ W KRUSZWICY UROCZYSTY OBCHÓD 1 000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO.

NIE BYŁ ON oczywiście, okazały. Postarali się o to pruscy urzędnicy, a także... ówczesny biskup gnieźnieńsko-poznański — Dunin, który po prostu zakazał obchodu. Mimo to do Kruszwicy zjechało się około 200 osób, a niezmiernie ciekawy opis uroczystości znajduje się w II tomie „Listów" Joachima Lelewela. Sam Lelewel przebywał wprawdzie w Paryżu, ale przebieg uroczystości nadesłał mu jego przyjaciel Ludwik Lange — drukarz i wydawca ukazującego się wówczas w Gnieźnie „Lecha".

Swą korespondencję na ten temat z Lelewelem, Lange opublikował w „Lechu" w początkach października 1860 r. pt. „Tysięczna rocznica wstąpienia na tron Ziemowita". Lelewel pisał m. in.: „Nadmieniacie, że znaleźli się duchowni obchodowi temu przeciwni utrzymując, że chrześcijaństwo do Polski weszło dopiero w 966 r. Wiadomo, że na 100 lat przed Mieszkiem, za Popiela czasu, opowiadane było i krzewiło się chrześcijaństwo w Polszcze, a dwaj do Popiela nie puszczeni, co gościnę u Piasta należli, byli Wiznog i Osław, Metodeja uczniowie, Ewangelii opowiadacze..."

Latem 1960 r. w tejże Kruszwicy po raz drugi zainaugurowano obchody 1000-lecia Państwa Polskiego. Jak wynika jednak z ostatnich badań naszych uczonych — rację miał jednak Lelewel, który uważał za stosowne fetować tę uroczystość 100 lat wcześniej.

„Domek" wydry pana Paska

MIESZKAŃCY Olszówki koło Wodzisławia pokazują nie bez dumy resztki zamulonego obecnie stawu, w którym przed 300 laty miała mieszkać słynna wydra pana Paska, zwana „Robak". Dziś wyder tu nie ma, są natomiast — i to liczne — piżmowce. (ai)

Cmentarzysko sprzed 2 500 lat

Ciekawym obiektem archeologicznym jest odkryte w pobliżu miasteczka Kietrz na Opolszczyźnie rozległe cmentarzysko z okresu kultury łużyckiej. Systematyczne badania naukowe prowadzi tam zespół archeologów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pod kierunkiem dr Marka Gedla. Dotychczas przebadano już łącznie blisko 700 grobów, w tym tzw. groby komorowe.

Bogaty materiał wykopaliskowy przesyłany jest do pracowni krakowskich archeologów w celu bliższego opracowania naukowego, po czym wzbogaca on zbiory opolskiego muzeum. (ZAP)

Już w X wieku w Wieliczce warzono sól

W WIELICZCE buduje się gmach, położony na terenie przylegającym do tzw. szybu Daniłłowicza, który pomieści w przyszłości muzeum krakowskich żup solnych. W lecie ub. roku podczas kopania fundamentów pod ten budynek robotnicy natrafili na skupisko palenisk i ślady jakiegoś zbiornika. Znaleziska zostały zbadane przez archeologów, którzy stwierdzili, że pochodzą one z wczesnego średniowiecza. Skupisko składa się z czternastu palenisk, z luźno ułożonych, silnie przepalonych kawałów piaskowca, otoczonych gliną i resztkami węgla drzewnego. W sąsiedztwie palenisk znaleziono ślady słupów, co pozwala przypuszczać, iż całość było nakryta dachem. Pomiędzy paleniskami widnieją pozostałości wkopanego w ziemię zbiornika, przeznaczonego na ciecz. W pobliżu palenisk znaleziono szczątki ceramiki, pochodzącej z X—XII wieku.

A oto hipoteza archeologów. Już w obecnym stanie badań można mniemać, że odkryto ślady warzelni soli sprzed dziesięciu stuleci. Występowały tu bowiem w przeszłości źródła solne, stanowiące we wczesnym średniowieczu, przed odkryciem złóż soli kamiennej, podstawę produkcji soli.

(BN-T PAP)

KLINIKA starych druków

„DE REVOLUTIONIBUS orbium caelestium Mikołaja KOPERNIKA oryginalne, średniowieczne wydania dzieła Reja, rękopisy etiud Chopina — dzieło bezcenne, a nadszarpnięte zębem czasu...

Skarbami tymi zajęła się Pracownia Konserwacji Grafiki i Książki Zabytkowej w Warszawie. Tam rękopisy i karty starych ksiąg oczyszcza się z plam, po czym poddaje się dezynfekcji w specjalnej komorze, do której wprowadza się tlenek etylu, dwutlenek węgla, tymol i inne, powtarzając tę czynność przez kilkanaście dni. Specjalnością pracowni jest nasycanie kart alkoholem poliwinylowym. Kartki nasyca się następnie żelatyną, uzupełnia na nich ubytki, skleja się rozdarte miejsca, prasuje, czasem przekłada się interfolią zapobiegającą zatarciu pisma...

W sumie — niezliczona ilość pracochłonnych czynności, które mają przyczynić się do przetrwania cennych zabytków dla następnych pokoleń.

(k)

NAUCZYCIEL z Gościerzchowa (woj. lubelskie) Roman ŁOMNICKI od wielu lat zajmuje się numizmatyką. W jego zbiorze, wynoszącym około 1 000 monet znajduje się wiele cennych monet z okresu rzymskiego, z czasów panowania Łokietka, Jagiełły, z okresu wojen napoleońskich. Roman Łomnicki gromadzi też z kolekcjonerską pasją eksponaty archeologiczne, przedmioty codziennego użytku oraz zabytki sztuki ludowej. Roman Łomnicki ma zamiar w przyszłości przekazać swe zbiory muzeum regionalnemu.

(CAF — fot. Targoński)

Karafka - antyk

KIEROWNIK domu kultury w Lipsku, artysta malarz B. Szulc jest właścicielem oryginalnej karafki z gliny, ulepionej i wypalonej w kształcie książki i do złudzenia tem przedmiot przypominającej. Na okładce książki-karafki figuruje napis „Aqua Vitae".

Patrick Quentin —217—

Jego dwie żony

(Tłum. Izabela Dąmbska)

— Zrezygnowałeś z...? Ale co to może mieć wspólnego z Angeliką?

— Zrezygnowałem dlatego, że musiałem powiedzieć C. J., iż nie mogę dłużej kłamać w sprawie alibi Daphne. Bo widzisz, Angelika została wezwana przed sąd głównie dlatego, że nie może się wykazać żadnym alibi. A przecież Angelika ma niezbite alibi. O godzinie drugiej — to znaczy wtedy, kiedy Jaimie został zamordowany, Angelika była ze mną w tym mieszkaniu. Dziś rano udałem się na Centre Street i opowiedziałem wszystko Trantowi.

Strasznie było patrzeć na twarz Betsy. Nie dlatego, że była bliska zemdlenia, ale dlatego, że robiła tak nieludzkie wysiłki, aby nad sobą panować.

Powiedziała głosem suchym i beznamiętnym:

— Ale przecież ty jej wcale nie widziałeś? Nawet nie wiedziałeś, że jest w Nowym Jorku. Sam mi mówiłeś, że kazała przysiąc Jaimie...

Podeszłem do niej i położyłem obie ręce na jej bezwładnie opuszczonych ramionach:

— Nie mówiłem ci o tym, chociaż chciałem, chociaż miałem szczery zamiar, a później odkładałem to z dnia na dzień. Ale teraz, dziecinko, jeżeli powiem ci prawdę, to mi uwierzysz? Na pewno uwierzysz? Jeżeli jeszcze raz ci przysięgam, że Angelika jest mi całkiem obojętna?.

—218—

— Proszę cię — powiedziała odsuwając się ode mnie. — Proszę cię, powiedz mi. Chcę wszystko wiedzieć.

Opowiedziałem jej, więc, dzień po dniu, co zaszło od chwili pierwszego przypadkowego spotkania z Angeliką aż do owej przełomowej nocy, kiedy zjawiła się u mnie w mieszkaniu. Niczego nie zataiłem. Bo teraz dopiero zobaczyłem wszystko we właściwym świetle i zrozumiałem. Mogłem się jej nawet przyznać do tego, co czułem wówczas do Angeliki... do mojego złudnego podniecenia, wywołanego dawnymi wspomnieniami, a nawet do ostatniego, jakże upokarzającego epizodu, w którym przeszkodziła nam Ellen. Wiedziałem, że już najwyższy czas wyrzucić to wszystko z siebie. Przeżywaliśmy bowiem prawdziwy kryzys naszego małżeństwa. Musiałem zrobić z tym porządek.

Przez cały czas Betsy ani na chwilę nie usiadła, stała wyprostowana, nieruchoma przy kanapie i patrzyła na mnie. Szarpały mną na przemian niepokój i ulga — ulga, że oto zrywam warstwę narosłych kłamstw, a niepokój, bo nie wiedziałem, jak Betsy to przyjmie. Z jej twarzy nie można było nic wyczytać. Była kamienna, nieprzenikniona, spartańska; jakaś twarz niepożądanego dziecięcia Callinghamów, które od kołyski nauczyło się wierzyć, że wszystko w życiu jest trudne i wrogie, i że trzeba to znosić. Wyraz twarzy zdradził mi w sposób okrutny, że ja, chociaż powinienem był stanowić wyjątek, stałem się także częścią tego wrogiego świata, który się przeciwko niej zwracał. Nienawidziłem siebie w tej chwili jeszcze bardziej, aniżeli kiedykolwiek dotąd.

— Chciałem ci to wszystko opowiedzieć — mówiłem dalej. — Po tym zdarzeniu z Ellen nabrałem takiego wstrętu do samego siebie, że poprzysiągłem sobie, iż ci wszystko wyznam natychmiast po twoim powrocie z

—219—

Filadelfii. Ale potem przyszło to morderstwo i telefon od C. J., tak że nim się zorientowałem, zostałem wplątany w sieć kłamstw i w to fałszywe alibi Daphne. Betsy... czy możesz mnie zrozumieć? Całą moją głupotę... ohydę mego postępowania. Czy możesz?

Twarz jej nagle się odprężyła, z niewypowiedzianą ulgą zobaczyłem, że się uśmiecha.

— Och, ty biedaku! — powiedziała.

— Nie jestem biedakiem — zawołałem gwałtownie. — Jestem łajdakiem i zwyczajnym chłystkiem.

Chciałem do niej podejść i porwać w ramiona, zbyt byłem jednak zawstydzony i upokorzony. — Jak przez mgłę zdawałem sobie sprawę — w tym moim nowym poczuciu szczęścia — że jednak zdarzają się w życiu melodramaty. Nie mogłem teraz do niej podejść, ponieważ... nie czułem się jej godny.

Betsy, już bez uśmiechu, lecz bardzo poważnie, spytała:

— I jak papa to przyjął?

— Możesz sobie wyobrazić. Obsypał mnie pogróżkami, jakie tylko mógł wymyślić.

— Ale ty sam zrezygnowałeś z posady, nie pozwoliłeś, żeby on cię wyrzucił!

— Oczywiście, że sam zrezygnowałem.

— Przynajmniej z tego jednego się cieszę. W gruncie rzeczy nigdy nie należałeś do ludzi, którzy potrafią jeść z ręki. Zawsze się z tego powodu martwiłam o ciebie i robiłam sobie wyrzuty, że to ja cię w to wplątałam.

— C. J. przestanie chyba finansować twój Fundusz — powiedziałem nagle.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MINĘŁY upalne dni lata. Czas wybrać się na włóczęgę po górach. Na zdjęciu — turyści w drodze na Giewont.

Foto — CAF

Trener Górnika E. Cebula:

Chcemy pokazać Szczecinowi dobry futbol...

PIŁKARZY GÓRNIKA „ZŁAPALIŚMY" WCZORAJ W CHWILI, GDY OPUSZCZALI HOTEL „GRYF" UDAJĄC SIĘ NA TRENING. TRENER DRUŻYNY — P. EWALD CEBULA „WYKROIŁ" SOBIE JEDNAK 10 MINUT CZASU NA TO, ABY PODZIELIĆ SIĘ Z CZYTELNIKAMI „KURIERA" KILKOMA UWAGAMI NA TEMAT NIEDAWNEJ ESKAPADY DO USA I NA TEMAT DZISIEJSZEGO MECZU Z POGONIĄ.

— Czy chłopcy doszli już do siebie po trudach amerykańskiej wyprawy?

— Powoli dochodzimy do równowagi. Ubiegły tydzień był dla nas prawdziwym lekarstwem. Jak wynika z orzeczenia lekarza — maluczko — a będziemy znów u szczytu formy. Dzisiejszy mecz okaże jak daleko jesteśmy od formy, którą osiągnęliśmy przed wyjazdem do Ameryki.

— Jak pan sądzi, czy drużyny uczestniczące w rozgrywkach Intertoto będą płaciły haracz w pierwszych meczach ligowych za atrakcje i doświadczenia na zagranicznych boiskach?

— Drużyny, które uczestniczyły w rozgrywkach Intertoto, muszą grać dobrze i to od pierwszego meczu. Mają ogromne doświadczenie, zapas energii, a co najważniejsze — szerokie rezerwy. Niespodzianką jest dla mnie wysoka porażka Ruchu z Szombierkami, ale wydaje mi się, że nie należy z tego wysnuwać zasadniczych wniosków. Dzisiejsza niedziela wyjaśni wiele.

— Jakie jest pana zdanie na temat meczu Pogoń — Górnik?

— To jest pytanie, które zawsze zadają mi dziennikarze. I proszę mi wierzyć — zawsze najtrudniejsze... Każdemu z pana kolegów odpowiadam niezmiennie: nie ma przeciwników silnych — nie ma słabych. Piłka jest okrągła, jak zwykli powiadać kibice od najdawniejszych lat. Tak będzie i dziś. Wygra lepszy. Chcemy pokazać sympatycznej szczecińskiej publiczności dobry futbol.

— Dziękujemy...

Rozm. A. MARTYNA

Już za tydzień wielki motocross

JUŻ w najbliższą niedzielę na torze przy Al. Wojska Polskiego odbędzie się wielki międzynarodowy motocross, będący zarazem V eliminacją do mistrzostw Polski. Jak już informowaliśmy, do udziału w zawodach zgłosili się zawodnicy kilku państw. Imienny skład ekipy rumuńskiej i niemieckiej już podawaliśmy. Dziś zamieszczamy nazwiska zawodników radzieckich. W klasie 125 ccm startują: DOŁGODWAROW i SAWANOW, w kl. 175 ccm — SYCERKO, BABKOW i SZOPOSTOW, w 350 ccm — ALEJEW, BUSZMIELOW, SIERIEBIAKOW, w 500 ccm — SIERIEBIAKOW i KUSMIENOW. Oprócz zawodników niemieckich, rumuńskich i radzieckich, w zawodach startować będzie cała czołówka krajowa z Kubalskim, Klimeckim, Frejlichem, Harazimem, Łatą, Salachem i Stachewiczem.

Z okazji motocrossu CPN w Szczecinie organizuje wzorcową dystrybucję paliwa w parku maszyn. Ciekawe, jakie będzie zdanie naszych gości o polskim paliwie. (am)

Porażka Arkonii w Sosnowcu

Sensacja w Chorzowie!

W SOBOTĘ odbyły się na naszych boiskach cztery spotkania drugiej kolejki rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Sensację zanotowano w Chorzowie, gdzie wicemistrz Polski Ruch Chorzów przegrał niespodziewanie z beniaminkiem Unią Racibórz — 3:4. Z pozostałych spotkań warto zwrócić uwagę na coraz lepszą formę piłkarzy warszawskiej Legii, którzy zdecydowanie wygrali w Łodzi z ŁKS — aż 4:1. Tak wysoko, Legia nawet za swych najlepszych czasów nie zwyciężała w Łodzi.

PIŁKARZE Zagłębia Sosnowiec na własnym boisku pokonali Arkonię Szczecin 2:1 (1:0). Bramki dla Zagłębia zdobyli: w 39 min. PIECYK i w 47 min. KRAWIARZ, a dla Arkonii w 68 min. GZEL. Sędziował BIAK (Opole). Widzów ok. 12 tys.

* * *

PIERWSZY na swoim boisku mecz mistrzowski piłkarze ŁKS-u przegrali z Legią 1:4 (0:2).

Bramki dla Legii zdobyli: w 15, 35 i 55 minucie — Żmijewski, w 65 min. — Brychczy. Jedyny punkt dla ŁKS uzyskał w ostatnich sekundach meczu Kowalski. Sędziował Kocner z Gdańska. Widzów ok. 20 tys.

LEGIA formalnie zdeklasowała gospodarzy. Grała bardzo dobrze w obronie, a pomocnik Blaut był „motorem" akcji ofensywnych drużyny gości. Dobrze zagrał także Brychczy, który widząc, że skrzydłowy Żmijewski ma swój dzień, raz po raz wypuszczał swego partnera z prawej flanki. W drugiej części meczu, gdy wynik brzmiał już 4:0, Legia wyraźnie zwolniła tempo.

* * *

SENSACYJNEJ porażki doznali w drugim pojedynku mistrzowskim piłkarze chorzowskiego Ruchu. W s. otę przegrali oni na własnym terenie z drugim beniaminkiem ekstraklasy — Unią Racibórz 3:4 (6:3). Bramki dla Ruchu zdobyli: w 76 min. Lerch, w 80 min. Faber i w 83 min. Bem, a dla Unii — w 28 min. Lazar, w 33 min. i 35 min. Urbas oraz w 71 min. Zaczek. Sędziował Sikorski (Łódź). Widzów ok. 15 tys.

* * *

OCZEKIWANY w Warszawie z dużym zainteresowaniem sobotni pojedynek GWARDIA — WISŁA zakończył się po beznadziejnie słabej grze wynikiem bezbramkowym 0:0. Mecz toczył się w wolnym tempie, a drużyny grały zupełnie bez ambicji. Tak słabego meczu Warszawa dawno nie oglądała.

TABELA

1.	Legia	4:0	9:3
2.	Unia	3:1	5:4
3.	Zagłębie	3:1	3:2
4.	Szombierki	2:0	4:0
5.	Polonia	2:0	3:2
6.	Górnik	2:0	1:0
7.	Gwardia	2:2	2:2
8.	Wisła	2:2	2:2
9.	ARKONIA	1:3	3:4
10.	ŁKS	1:3	2:5
11.	Stal	0:2	2:3
12.	Odra	0:2	0:1
13.	POGOŃ	0:2	2:5
14.	Ruch	0:4	3:8

II LIGA

Piast — Rapid	2:4
Zawisza — Karpaty	1:0
Wawel — Raków	0:2

Werner zwycięzcą II eliminacji Go-kartów

14 ZAWODNIKÓW stanęło wczoraj na starcie II strefowej eliminacji do mistrzostw Polski Go-kartów. Tym razem organizacja zawodów, spoczywająca w rękach działaczy Arkonii, była naprawdę wzorowa. Zawody rozpoczęły się punktualnie i dostarczyły widzom sporo emocji. W sumie odbyło się 6 biegów. W łącznej punktacji zwyciężył WERNER z Bydgoszczy — 24 pkt. przed aktualnym mistrzem Polski SZARLATKE (Koszalin) — 18 pkt., STEFAŃSKIM (Bydgoszcz) — 16 pkt. i MERDEREM (Koszalin) — 15 pkt.

W PUNKTACJI zespołowej wygrała Bydgoszcz — 47 pkt. przed Koszalinem — 45 pkt. i Gdynią — 15 pkt. Zawodnicy szczecińscy nie odegrali żadnej roli. (am)

Dwie polskie osady w finale M. E.

W TRZECIM dniu Wioślarskich Mistrzostw Europy w Kopenhadze rozgrywano repasaże, których zwycięzcy kwalifikowali się do finałów. Polacy startowali we wszystkich 7 konkurencjach, ale tylko dwom naszym osadom — czwórce ze sternikiem i KUBIAKOWI w jedynkach udało się uplasować na pierwszych miejscach i zakwalifikować do ostatecznej walki o medale. Miejsca w finale „B" o lokaty 6—10 wywalczyły: ósemka i dwójka bez sternika SIEJKOWSKI — SZYPUŁA.

Ze Świata

W DALSZYM ciągu międzynarodowego turnieju siatkówki męskiej w Bukareszcie, reprezentacja Polski pokonała w sobotę Bułgarię 3:1. Poprzedniego dnia Polacy przegrali z Rumunią I 2:3, a Bułgarzy zwyciężyli Rumunię II 3:0.

W turnieju drużyn kobiecych rozgrywanym w Konstancy, Polki po zwycięstwie nad Jugosławią 3:0 (o czym już donosiliśmy), wygrały z reprezentacją juniorek Rumunii 3:0.

* * *

W LOS ANGELES rozpoczął się w piątek, tenisowy finałowy mecz strefy amerykańskiej o Puchar Davisa, Stany Zjednoczone — Meksyk. Po pierwszym dniu spotkania wynik jest remisowy 1:1. W pierwszym pojedynku mistrz Wimbledonu „Chuck" McKinley przegrał po niezwykle zaciętym pojedynku z Rafaelem Osuną (Meksyk) 2:6, 6:3, 2:6, 6:2, 3:6. W następnym pojedynku Amerykanin Dennis Ralston odniósł zwycięstwo nad Antonio Palafoxem (Meksyk) 6:1, 6:4, 3:6, 6:3.

* * *

W CZASIE pływackich mistrzostw Stanów Zjednoczonych w konkurencji kobiet, 16-letnia zawodniczka tego kraju — Kathy Ellis ustanowiła nowy rekord świata w wyścigu na dystansie 100 m stylem motylkowym, uzyskując wynik 1.06,5 sek. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do pływaczki kanadyjskiej Mary Stewart i wynosił 1.07,3 sek.

Sportowa niedziela

MAMY DZIŚ zaledwie jedną imprezę w Szczecinie, ale za to dużej marki; mecz POGOŃ — GÓRNIK z pewnością ściągnie na stadion przy ul. Twardowskiego komplet widzów. Spotkanie rozpoczyna się o godzinie 18.

Treningi Czarnych

SEKCJA piłki nożnej Czarnych przypomina swoim członkom, że treningi odbywają się we wtorki, czwartki i piątki. Zarząd klubu prosi wszystkich piłkarzy o skontaktowanie się z trenerem Cywińskim.

WARZYWA — OWOCE P.P. W SZCZECINIE
ul. Żółkiewskiego 12a

zawiadamia, że

przyjmuje zamówienia na ziemniaki

na zaopatrzenie zimowe pracowników, zakładów pracy, zakładów żywienia zbiorowego otwartego i zamkniętego.

Uprawnieni do składania zamówień jak w latach ubiegłych.

Termin składania zamówień do 10 września 1963 r.

Po tym terminie zamówienia nie będą przyjmowane.

3211-K

SZCZECIŃSKA FABRYKA MOTOCYKLI

zawiadamia,

że posiada do sprzedaży

MOTOCYKLE turystyczne i sportowe

zwrócone z targów

Cena motocykli pomniejszona o stopień zużycia wynosi od 20 196 zł do 23 760 zł za sztukę.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zbytu tel. 705-11

3122-K

---

13 SIERPNIA 1963 R.
ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ TRAGICZNĄ

inż. mgr

Juliusz Augustyniak

DYREKTOR TECHNICZNY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego wyraża

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR,
RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA
SZCZECIŃSKIEJ FABRYKI MOTOCYKLI

3123-K

---

16 sierpnia 1963 roku zmarł w wieku 61 lat

Stanisław Matowski

p. o. kierownika Inspektoratu Żeglugi Śródlądowej w Szczecinie.

W Zmarłym tracimy wieloletniego, oddanego pracownika i dobrego Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19. VIII. 1963 r. o godz. 12.

MINISTERSTWO ŻEGLUGI
I INSPEKTORAT ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
W SZCZECINIE

3230-K

W dniu 16. VIII. 1963 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

STANISŁAW MATOWSKI

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki i rodzina

6328-G

Handlowa Spółdzielnia Inwalidów w Szczecinie, ul. Piotra i Pawła 33/34

POSZUKUJE WYKONAWCY NA DROBNE REMONTY OGÓLNOBUDOWLANE w sklepach i kioskach

Zgłoszenia codziennie w biurze Sp-ni od godz. 7.30—15.30

3214-K

Nieruchomości

DZIAŁKĘ budowlaną — 2 400 m kw. (las 40-letni), Śródborów, Otwock, odprzedam, 23 tys. zł. Oferty pisemne: „R—1173" PAR — Warszawa, Poznańska 38. 3133-K

Praca

PANI do prowadzenia domu (4 osoby), potrzebna, tel. 367-45. 6330-G

Różne

PASY przepuklinowe, pasy przeciw opuszczeniu żołądka, pooperacyjne, wysyłam pocztą. Ortopedia, Bydgoszcz, Królowej Jadwigi 19. 3216-K

Sprzedaż

MOTOCYKL „Jawa" 175, sprzedam. Wiadomość: Malczewskiego 9a—18, tel. 362-93. 6337-G

SAMOCHÓD osobowy „Opel-Cadet", okazyjnie sprzedam. Podjuchy, ul. Niklowa 11. 6338-G

MASZYNĘ wielościegową, szwedzką, automatyczną, mało używaną, kompletną, sprzedam. Mickiewicza 66—1. 6339-G

SAMOCHÓD „Wartburg", sprzedam. Oglądać: niedziela — Parking — Brama Portowa. 6340-G

SAMOCHÓD osobowy, okazyjnie sprzedam. Oglądać — Parking — Brama Portowa. 6341-G

„SYRENĘ", sprzedam, tel. 447-36. 6333-G

„JAWĘ" 250, sprzedam. Stan b. dobry. Rostworowskiego 25—9. 6278-G

„MUKRUSA", sprzedam. Oglądać cały dzień — Bramą Portowa — Parking strzeżony. 6334-G

SAMOCHÓD „Wartburg", sprzedam. Szczecin, Parkowa 6—6, godz. 15—19. 6335-G

MOTOCYKL M—72 z koszem, sprzedam. Spółdzielcza 19—4, tel. 728-19. 6336-G

SAMOCHÓD „Moskwicz" 400, sprzedam, cena 24 000 zł. Parking — Brama Portowa. 6343-G

Zguby

ZGINĄŁ pies (5 mies. suczka), owczarek podhalański. Znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem, Szczecin, Przybyszewskiego 19—5, tel. 735-06. 6342-G

SWIECE

dekorowane i gładkie w cenie 32 zł za 1 kg do nabycia w sklepach „Veritas" — Szczecin, ul. Śląska 7. 3100-K

Przetargi

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42, ogłasza przetarg na remont i modernizację pomieszczeń Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Szczecin 1 przy ul. Bogurodzicy (część telekomunikacyjna). W zakres remontu wchodzą roboty budowlane i elektryczne oraz wyposażenie wnętrza. Dokumentacja znajduje się do wglądu w D.O.P.T. pok. 116, gdzie również składać należy oferty do dnia 24.VIII.63. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.VIII.63 o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione. Zastrzega się swobodny wybór oferenta. 3124-K

Wojewódzki Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Szczecinie, ul. Narutowicza 17 ogłasza przetarg na wykonanie budynku gospodarczego przy Stadionie Sportowym S.Z.S. w Szczecinie, ul. Kordeckiego. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30. VIII. 63. w Dziale Inwestycji n/w Ośrodka o godz. 12. Mapy, kosztorysy i dokumentacja techniczna do wglądu i odebrania. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn. 3125-K

Pracownicy poszukiwani

MISTRZA ze specjalnością przetwórstwa ryb solonych, kierownika magazynu wyrobów gotowych oraz 8 absolwentek po Technikum Ekonomicznym lub Finansowym i 2 absolwentki po Liceum Ogólnokształcącym na wstępny staż pracy zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" w Szczecinie, ul. Wały Chrobrego 1, pokój 225. 3126-K

---

2 STARSZYCH księgowych oraz inżyniera chemika na stanowisko z-cy kierownika oddziału wódek czystych zatrudni natychmiast Szczecińska Wytwórnia Wódek. Warunki płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa — Szczecin, ul. Jagiellońska nr 63/64. 3127-K

PALACZA z uprawnieniami na kotły wysokoprężne oraz pracownika umysłowego na stanowisko kontrolera ekspedycji zatrudni natychmiast Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska w Szczecinie, ul. Jagiellońska 68/69. Kandydaci winni zgłosić się w Wydziale Zatrudnienia Prez. MRN celem uzyskania skierowań. Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy udzieli Referat Kadr Sp-ni. 3129-K

MASZYNISTKĘ, pracownika na stanowisko kierownika finansowego, instruktora uczniów — wymagane wykształcenie średnie techniczne plus praktyka pedagogiczna, 3 mistrzów ślusarskich i tokarskich, 5 spawaczy, kotlarzy, 2 frezerów, 10 ślusarzy, technika samochodowego, magazyniera ze znajomością branży metalowej — zatrudni natychmiast Szczeciński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Szczecińskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Płoni w godz. 7—12, tel. 360-67 i 68, wewn. 18. Dojazd do pracy na trasie Szczecin — Zakład, Stargard — Zakład autobusem zakładowym. 3179-K

Ogłoszenia drobne

Lokale

MIESZKANIE samodzielne, pokój z kuchnią — Świnoujście, zamienię na podobne w Szczecinie. Informacje: Świnoujście, Bydgoska 29 — Olszańska. 6332-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego od zaraz. Oferty kierować: „Gallux" — Bogusława 52, tel. 279-74. 6331-G

DZIŚ w SZCZECINIE

Teatry

POLSKI — „Mężczyzna" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Pokusa" g. 19.30. OPERETKA — nieczynna.

Kina

KOSMOS — „Ostatni kurs" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od l. 16; poniedziałek: „Podpisano Arsen Lupin" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — franc. — od lat 16; COLOSSEUM — „Rozwód po włosku" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 wł. — od lat 18; poniedziałek: g. 16, 18.30, 21; DELFIN — „Najemny morderca" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł. — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30; BAŁTYK — „Zdarzyło się w Rzymie" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — wł. — od lat 18; poniedziałek: „Sonaty" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — hiszp.-meksyk. — od lat 16; OGRODOWE — „Vera Cruz" g. 21 — USA — od lat 12; TENISOWE — „Kroki we mgle" g. 21 — ang.; DERBY — „Młode lwy" g. 21.15 — USA — panoram.; POLONIA — „Po latach" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 12; poniedziałek: „Ostatni kurs" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 16; PIONIER — „Bariera ognia", g. 13, 15.15 — „Opowieść o ziemi odrodzonej" g. 17.30 — „Matka Joanna od Aniołów" g. 18.30, 21 — pol. — od lat 16; poniedziałek: „Stefek Burczymucha" g. 9.45 — „Bariera ognia" g. 10.45, 13, 15.15 — „Pod znakiem Chopina" g. 17.30 — „Matka Joanna od Aniołów" g. 18.30, 21; MUZA (Pomorzany) — „Spotkanie w „Bajce" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; PROMIEŃ — „Kanciarze i Sp. Akc." g. 14, 16, 18, 20 — ang. — od lat 18; FALA — „15.10 do Yumy" g. 14, 16.15, 18.30, 20.45 — USA — od lat 16; MARS — „Rewia snów" g. 16.30 18.30, 20.30 — austr. — od l. 16; ECHO (Krzekowo) — „Wszystko dla pań" g. 18, 20 — franc. — od lat 18; MEWA (Żelechowo) — „Przepustka na ląd" g. 16, 18, 20 — radz. — od lat 12; ŚWIT (Skolwin) — „Swobodny wiatr" g. 17.30, 19.30 — radz. — od lat 16; ŻEGLARZ (Gołęcino) — „Ludzie cyrku" g. 14; „Złodziaszek i panna" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Świat się śmieje" g. 15, 17, 19 — „Słaba płeć" g. 21 — franc.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Europolis" g. 16, 18, 20 — rum. — od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) — „Dwie twarze agenta" g. 18, 20.15 — czeski — od lat 16; „Kołysanka" g. 16 — radz. — od lat 14; BAJKA (Police) — „Safira" g. 16, 18, 20 — ang. — od lat 16; 1 MAJ (Żydowce) — „Dziewczęta" g. 15, 17, 19 — radz. — od lat 14; „Dom w którym żyjemy" g. 21 — radz. — od lat 16; MARZENIE (Wielgowo) — „Karabiny i gołębie" g. 15, 17 — radz. — od lat 12; „Popiół i diament" g. 19.

PORANKI DLA DZIECI:

DELFIN — „Dwie Dorotki" g. 10.30, 11.30, 12.30; BAŁTYK — „Ginąca preria" g. 10; POLONIA — „Miś Uszatek" g. 11, 12; PIONIER — „Pani Twardowska" g. 9.45, 10.45, 11.45; MUZA — „Zakochany kundel" g. 14; PROMIEŃ — „Zakochany kundel" g. 10, 12; MARS — „Wesoła karuzela" g. 11, 12; FALA — „Piotruś Pan" g. 12.30; ECHO — „Nieznana planeta" g. 15; MEWA — „Kot i syrenka" g. 15; ŚWIT — „Przygoda na plantacji" g. 15; ŻEGLARZ — „Poszukiwacze złota" g. 13; SZMARAGDOWE — „Irena do domu" g. 13; PRZYJAŹŃ — „Sprytna myszka" g. 14; HUTNIK — „Awantura o Basię" g. 14; BAJKA — „Nowe atrakcje" g. 11; 1 MAJ — „Przygoda w paski" g. 13.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON (Woj. Polskiego 36) — „Szwecja w kolorach" g. 10—21

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 436-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 402-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

Szczecińskie Zakłady Graficzne W-8

DZIŚ w SZCZECINIE

Muzeum

STAROMŁYŃSKA 27 — Średniowieczna rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich, malarstwo Haliny Bielczyk g. 10—19. WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, wystawy morskie, urządzenia i mechanizmy statków morskich, kowalstwo i dzieje monety na Pomorzu Zachodnim g. 10—19; ZAMEK „XX-lecie Ludowego Wojska Polskiego w twórczości plastycznej", „Dzieje Zamku Książąt Pomorskich" g. 10—18.

Kluby

TPPR — Woj. Pol. 66, „Diabelska przepaść" g. 18, 20.
PINOKIO — Boh. Warszawy 55 — dansing g. 20.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej.
III KLINIKA CHIR. — Pomorzany.
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 g. 9—14 i od g. 19—7 rano.

APTEKI

NR 33 — pl Grunwaldzki 42 — tel. 345-51, NR 3 — Roosevelta 53 — tel. 353-32, NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38.
CODZIENNE POGOTOWIE PRACY: APTEKI: NR 10 (Glinki), NR 11 (Dąbie), NR 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI: 10.50 — program dnia, 10.33 — mistrzostwa świata 12 — koncert w wykonaniu zespołu pieśni i tańca ze Lwowa, 13 — d. c. motocyklowych mistrzostw świata, 15 — „Niedzielna biesiada", 15.45 — film. jug. — od l. 7 „Trzewiczki na bruku", 17.10 — „Zawodowe śpiewaki" — piosenki rzemieślnicze z końca XIX wieku, 17.50 — film z serii „Przygody dziwnego psa Huckleberry", 18.20 — teleturniej „Parada kłamców i blagierów", 19.10 — film rysunkowy „Cebulek", 20 — dziennik TV, 20.25 — sportowa niedziela, 21 — „Wieczorna serenada", 22 — sport, 22.10 — program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI: 10.55 — „Z boisk sportowych", 11.50 — widowisko dla dzieci od lat 10, 13.30 — „Z reporterami filmowymi w drodze", 14.30 — audycja dla wsi, 15.05 — przegląd tygodnia, 15.40 — polski film studyjny „Młode życie", 16.30 — mistrzostwa wioślarskie Europy, 19 — audycja naukowa, 19.40 — „Dagmar w Sofii", 19.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 20 — sport i muzyka, 20.30 — kronika, przegląd wydarzeń, 21 — audycja rozrywkowa „Serenada", 22 — film DEFA (I część) — „Ernest Thaelmann", 24 — sport i ostatnie wiadomości.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 20.57.
SZCZECIN: 7.50 — polskie ze społy rozrywkowe, 8.10 — „Magazyn Skandynawski", 10 — „Nad Jeziorem Zarnowieckim", 10.15 — kwadrans piosenek, 11 — „Niedzielne przedpołudnie", 11.15 — „Rozmowa ze słuchaczami", 11.25 — magazyn artystyczny, 16.02 — słuchowisko „Wiosna szczęśliwych ludzi", 20.30 — muzyka taneczna.
WARSZAWA 8.35 — „Radioproblemy", 9.20 — felieton literacki, 9.30 — wakacje z melodią i piosenką, 12.10 — poranek symfoniczny, 13.10 — „Zbrodnia doskonała", 13.30 — „Moskwa z melodią i piosenką", 14 — „Mikrofon dla wszystkich", 15 — słuchowisko dla dzieci „Winnetou", 16.30 — koncert Chopinowski, 17.05 — felieton na tematy międzynarodowe, 17.15 — śpiewa „Śląsk", 17.30 — „Program z dywanikiem", 18.45 — kwadrans melodii tanecznych, 20 — rewia piosenek, 22.20 — do tańca grają orkiestry PR.

Foto W. CIEŚLAK

HANDEL przed szkolnym DZWONKIEM

W DZIALE konfekcji dziecięcej i młodzieżowej w PDT — dużo ubranek w przepisowym granatowym kolorze i we wszelkich rozmiarach. Niezły też wybór spodenek, spodni, płaszczyków popełinowych tanich i na cieplejszych podpinkach. Dziewczętom na pewno spodobają się ładne kurteczki podbite misiem lub flanelą. Jest też dużo szkolnych fartuszków dziewczęcych i chłopięcych w kilku fasonach i z dodatkowymi białymi kołnierzykami.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa z plisowanymi spódniczkami i białymi bluzkami, które stanowią obowiązkowy, odświętny strój uczennicy. Spódniczki są tylko w jednym fasonie, „tradycyjnie" plisowane, a w tej dziedzinie mody szkolnej od dawna panuje większa różnorodność, czego nasz handel, niestety, nie dostrzega. To samo odnosi się i do białych bluzek. Ilość nie dorównuje tu jakości.

Nie powinno też być trudności z zakupem bielizny dziecięcej i młodzieżowej, chociaż „poszkodowane" są znowu starsze dziewczęta, poszukujące bardziej ozdobnych kompletów. Tych właśnie nie ma. Sporo natomiast ładnych i niedrogich sweterków i to zarówno dla dziewcząt jak i dla chłopców.

W dziale obuwniczym przygotowano większą liczbę trampek i trzewików na gumowych spodach t.zw. „zuchów". Natomiast jest jeszcze mały wybór miękkich pantofli szkolnych — „wywrotek" i gimnastycznych. W najbliższych dniach spodziewane jest uzupełnienie tego asortymentu.

MHD Artykułami Włókienniczymi i Odzieżą skoncentrował zaopatrzenie szkolne w czterech sklepach. Są to: Dom Odzieżowy, „Maciuś", „Pan Twardowski" i „Gallux". Ponadto, aby ułatwić klientom zakupy, w dniach od 20 do 24 sierpnia br. na Al. Niepodległości trwać będzie kiermasz połączony z pokazami mody szkolnej. Można tam będzie nabyć wszystko to, co znajduje się w sklepach. (hs)

W Zamku

DZIŚ, w niedzielę, o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie ogólnopolskiej wystawy objazdowej **„XX-lecie Ludowego Wojska Polskiego w twórczości plastycznej".** Wystawa czynna będzie codziennie w godz. 10—18 do dnia 28 bm.

W poniedziałek, 19 bm. wznowiona będzie na okres tygodnia wystawa „Polski plakat filmowy", organizowana wspólnie przez WDK i Zarząd Kin.

—o—

REPORTER zanotował

NA SZOSIE Wielgosz — Słutowo (pow. Choszczno) motocyklista — Stanisław Ch. prowadząc „Iza" z przyczepą uderzył w kamień przydrożny, rozbijając motocykl. Ze zmiażdżonymi nogami ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

* * *

W SZCZECINIE przy ul. Powstańców 6-letni Bronisław G. wpadł z rowerkiem pod motocykl. Chłopiec odniósł poważne obrażenia.

* * *

63-LETNIA Anna A. z Broniszewa pod Szczecinem wpadła do nie zabezpieczonego dołu piwnicznego. Mocno poturbowaną staruszką zajęło się pogotowie.

* * *

8 SEKCJI ochotniczych straży pożarnych gasiło wczoraj w Kamionce koło Dębna stodołę PGR, podpaloną przez dzieci. Straty przekraczają 100 tys. zł. (ap)

Przed oficjalnym pożegnaniem dyr. A. Rodziewicza

W PIĄTEK, 16 bm., zespół Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie żegnał długoletniego swego dyrektora ALEKSANDRA RODZIEWICZA. Z tej okazji w świetlicy Teatru Polskiego odbyła się skromna uroczystość.

Dyrektor A. Rodziewicz, jak wiadomo, odchodzi z naszych teatrów na własne życzenie. Zapisał w nich swoją kartę jako zdolny i energiczny organizator, doświadczony kierownik artystyczny, dobry reżyser i aktor. W czasie swej — od 1957 roku trwającej kadencji, wystawił w naszych teatrach wiele sztuk, z repertuaru zarówno współczesnego, jak i klasycznego, autorów rodzimych i zagranicznych — które utrwalą się w pamięci szczecińskiego widza.

Za dyrekcji A. Rodziewicza zacieśniły się też nasze związki teatralne z teatrem w Rostocku, a zespół i aktorzy PTD w Szczecinie zdobywali kilkakrotnie wyróżnienia na toruńskim FESTIWALU TEATRÓW ZIEM PÓŁNOCNYCH.

Oficjalne pożegnanie dyr. Rodziewicza odbędzie się 24 bm. przed premierą „ZAWISZY CZARNEGO". (karp)

TAKIM TO DOBRZE!

Przez nasze okulary

A może inaczej?

W SYMPATYCZNYM, skądinąd, barze rybnym przy ul. Jaromira panują osobliwe obyczaje. Otóż klient zamawiający potrawę otrzymuje świstek papieru z wypisanym z menu numerem dania, z owym świstkiem zajmuje, jeśli akurat jest — miejsce przy stoliku i... czeka. Czeka krócej lub dłużej, aż miła panienka przyniesie zamówioną potrawę. W praktyce wygląda to tak, że po danie zgłasza się często kilka oczekujących osób jednocześnie, a obsługa staje bezradna i stawia posiłek przed bardziej domagającymi się klientami. W rezultacie powstają kontrowersje — kto czekał dłużej. Wydaje się, że można byłoby tę sprawę nieco uprościć. I dlatego pozwalamy sobie na maleńki wniosek racjonalizatorski:

Zamiast brzydkiego świstka — klient otrzymuje — powiedzmy — 2 żetony. Na jednym widnieje nr wybranej potrawy, drugi zawiera nr kolejny, np. od 1—50. Kelnerka przynosząc potrawę nie musi przypominać sobie gorączkowo, które zamówienie było pierwsze, a ogłasza po prostu, np. „filet piąty"! i wówczas zgłasza się właściciel żetonu z nr 5. Ułatwi to na pewno pracę obsłudze, a klientowi oszczędzi rozdrażnienia i — nieuniknionych przy obecnym systemie — pomyłek w respektowaniu właściwej kolejności. (Dyl)

Jednym zdaniem

WOJEWÓDZKI Zarząd PCK w Szczecinie organizuje drugi kurs sióstr pogotowia PCK. Wykłady rozpoczynają się 1 września br. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 roku życia, świadectwo 7 klas szkoły podstawowej i zamiłowanie do pracy przy chorych.

Wentylacyjny PING - PONG

PĘKŁA OSTATNIO bania z tematami opałowo-remontowymi. Nic dziwnego, każdy z nas jest zainteresowany w tym, by nadchodząca zima ustrzegła nas od przykrych niespodzianek. W tej sytuacji znów aktualna staje się sprawa remontów urządzeń ogrzewniczych.

W MPGC poinformowano nas, że na 172, remontowi generalnemu poddano 34 kotłownie. Część prac zlecono MPRB—2. Niestety, jak stwierdził inż. F. KOZMIAN, przedsiębiorstwo to przerwało w tipcu prace na rzecz szkół i wznowiło je — w małym zakresie — dopiero 1 sierpnia. Wobec tego problematyczne jest wykonanie wszystkich robót w przewidzianym terminie, tj. do dnia 15 września br.

MPGC boryka się z trudnościami w zakresie zapewnienia palaczom właściwych warunków bhp. O ile w nowych kotłowniach osiedlowych sprawa ta została właściwie rozwiązana, o tyle kotłownie stare nadal urągają przepisom. Do tej pory trwają kontrowersje między MPGC a DZBM-ami na temat, do kogo należą inwestycje związane z modernizacją kotłowni. DZBM-y twierdzą, że to nie ich sprawa, a MPGC — że nie ma funduszów. Dyskusja, przypominająca odbijanie piłeczki pingpongowej, trwa a palacze pracują nadal w prymitywnych warunkach. Wydaje się, że tę sprawę należy jak najszybciej rozwiązać. Leży to w interesie nas wszystkich. (Dyl)

OPERACJA „JAN"

ZASTUKANO w drzwi. Uchyliły się, a przez wąską szparę wyjrzało oko gospodarza.

— Proszę!?

— Czy tu jest pokój do wynajęcia?

— A pan od kogo?

— Od „J A N A"!!

Miasto dyszało w lipcowym upale. Ulicą Krzywoustego leniwie przesuwali się przechodnie. Przed „Delikatesami" stał człowiek z saturatorem i kilka przekupek z jarzynami. Dwie młode dziewczyny przystanęły przed słupem wspierającym konstrukcję pawilonu.

— Popatrz Madziu jest ogłoszenie!

Czytały wspólnie: „Mam dwa pokoi do wynajęcia dla panienek, dla kawalerów, dla małżeństwa tyż" — tu następował adres.

— Wiesz co?! — zaproponowała wyższa — pójdziemy zobaczyć. Może znajdziemy coś dla siebie. Zresztą to niedaleko.

W podwórzu czynszowej kamienicy rozejrzały się niezdecydowane.

— Niech panienki idą na górę, trzecie piętro wprost ze schodów — poradziła siedząca na stołeczku starucha.

Spojrzały po sobie spłoszone. Skąd ona wie kogo my szukamy — przeleciało przez myśl. Ale zaczęły wdrapywać się na brudne i niewygodne schody. Numer mieszkania namalowano wyraźnie. Chwila wahania i... zastukały.

— Proszę! — odezwał się głos z wnętrza.

Drzwi uchyliły się. Weszły do małutkiego pokoiku zastawionego repieciami. Na nie zaścielonym łóżku siedziało kilku młodych mężczyzn. Dziewczęta chwyciły się kurczowo za ręce. Odruchowo zrobiły krok w tył.

— Nie bójta panny nic! — roześmiał się szeroko jeden z obecnych.

(dcn)

MACIEJ BORSKI